№ 110. Kraków 14. Maja — Piątek. Rok 1852.

Wychodzi w Krakowie
codziennie, wyjąwszy Niedziele i Święta.

Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp. polską monetą.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w Księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku Nr 453.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze.“

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze i p.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr. następne po 8 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

☞ Numer pojedyńczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 13 maja.

Skład rządu Indyów wschodnich, który we wczorajszym podaliśmy numerze, a więcéj jeszcze sposób w jakim jest ukonstytuowanym, dowodzi niezawodnie, iż jest wypływem okoliczności, a nie rezultatem systematu rozmyślnie przeprowadzonego. Nie odpowiada ani zwyczajom krajowym, ani oparty jest na jakiéjkolwiek tradycyi. Nosi cechę historycznego początku, jest prostym rozwojem przywileju, który królowa Elżbieta w r. **1600** udzieliła ze względu na trudności prowadzenia handlu z temi krajami, pewnéj liczbie spekulantów. Siły pojedyncze dziełu poradzić nie mogły, przeto też na mocy przywileju zawiązało się towarzystwo pod imieniem kompanii indyjskiéj, złożyło fandusz i wzrosło w potęgę jaką dziś widzimy. Ale zarząd kraju zatrzymał w składzie cechę spekulacyjną, która się jeżeli można bardziéj jeszcze w samejże administracyi przebija. Zobaczmy tylko co pisze o kontroli kompanii indyjskiéj cytowany już przez nas dziennik *Examiner*.

Prezydent indyjskiego *Board* (biόra) kontroluje dyrektorów: jeżeli jest pilnym i gorliwym człowiekiem, to może rzeczywiście całym cywilnym i wojskowym zarządem Indyów kierować, wbrew zdaniu i protestacyi dyrektorów tych nominalnych rządców indyjskich. Przeszły prezydent oświadczył to jawnie przed umyślnie w tym celu wyznaczoną komisyą niższéj Izby. W rzeczy saméj prezydent takowy, jest z zezwoleniem swoich kolegów wschodnim satrapą, parlamentowi tylko odpowiedzialnym, który parlament rzadko zadaje sobie tę pracę, aby go do odpowiedzialności pociągnąć. Jeżeli dyrektoryat jest senatem, to prezydent jest dyktatorem.

Ow brak skutecznéj odpowiedzialności przed parlamentem, jako też rozdział pracy i wynikająca z niego przewłoka, która podwójnemu zarządowi przez dyrektoryat i bióro kontroli towarzyszy, są to właśnie te dwa złe, dla których przy tym składzie dłużéj pozostać nie chcemy. Koszta są ogromne. Wyborcy w r. **1850** mieli **629,435** funt. szt. dochodu, ale dyrektoryat kosztował **130,221** funt. szt. nie rachując w to pensye w summie **198,199** funt. szter.: prócz tego urząd kontroli kosztował **30,523** funt. s. A przeto, sama w Anglii przebywająca część indyjskiego rządu, w ciągu lat **20**, na które po raz ostatni przedłużonym był przywiléj, kosztowała piękną summę **3,200,000** funt. szt. nie rachując w to procentów.

Główny argument za utrzymaniem téj uciążliwéj, na pozór bronić się nie dającéj, a w gruncie śmiesznéj, machiny administracyjnéj jest: iż ona pochłania patronat, który przez koronę użyty, mógłby się stać dla równowagi konstytucyjnéj niebezpiecznym. Przypatrzmy się wartości tego argumentu. Dyrektorowie jako depozytorowie tego patronatu, pobierają rocznie **300**, a ich dawniejsi poprzednicy **500** funt. szt. Summy te, ważnemu urzędowaniu, jakiego się po nich wymaga — to jest najwyższego zarządu sto milionów poddanych indyjsko-angielskich, i kierunku naszych interesów u **50** milionów dusz trybutarnych i hołdowniczych Indyom państwach — są zaledwie odpowiednie. Bywają oni zatem, jak mówią patronatem opłacani. Patronat ten uważa przeto każdeu z owych **24** jako swoją prywatną własność, i eksploatuje go stósownie do swéj woli, humoru lub interesu, bez żadnéj odpowiedzialności przed parlamentem lub przed kimkolwiekbądź. Jak wielki zysk z takiego patronatu być musi, stąd już wnosić się daje, że wybory na dyrektora kosztują do **3,000** funt szt. którą to znaczną summę każdy jednak chętnie ryzykuje.

Zobaczmy więc co przynosi taki patronat, w którym upatrują najwłaściwszy środek opłacania służby publicznéj. Na pierwszém miejscu stoi patronat wojskowy. Rachując artyleryą, inżynieryą, jazdę, piechotę i sztab-lekarzy, armia indyjska ma **5855** oficerów, co rok więc w przecięciu potrzebuje **185** nowych oficerów z młodych ludzi. Miejsce kadeta przy artyleryi, inżynieryi i piechocie, kosztuje tyle co stopień chorążego w armii królewskiéj, to jest **450** fs. weźmy ich zatem **130**, to czyni **58,500** fs. W kawaleryi potrzeba rocznie **21** kadetów, a gdy broń ta uważana jest za wyborczą, najdrożéj przez dyrektorów patronat jest szacowany i miejsce kosztuje **840** funt. szt. to czyni znów **17,640** fs. Lekarzy **35**, po **500** fs. wynosi **17,500**. Sam przeto wojskowy patronat przynosi rocznie **93,640** funt. szter. Jesteśmy zdania, że książe Wellington lub inny rzetelny i znający się na rzeczy, a odpowiedzialny mąż, rozdawałby owe miejsca przynajmniéj z równą sumiennością i zarówno konstytucyjnie, jak to czyni dziś kolegium **24** kupców nie będących w Indyach, których patryotyzmowi to jest poruczonym bez żadnéj odpowiedzialności, bez odpowiedzialności nawet pojedynczych członków przed ogółem. Wszakże dochody wtedy wpływałyby do skarbu, a przysługujący koronie patronat ograniczałby się na prawie wyboru ludzi.

Wszakże ten patronat wojskowy nie potrzebnie jest w tak wielkich rozmiarach, niepotrzebny jest bowiem rozdział zbytecznego etatu wojska. Są w Indyach trzy odrębne armie indyjskie z trzema osobnemi główno-dowodzącemi, z sześcioma osobnymi jeneralnemi sztabami, mianowicie trzy sztaby w trzech prezydencyach dla wojska królewskiego i trzy dla wojska kompanii. Bengal z **74**ma milionami mieszkańców i z trzema granicami, których bronić trzeba, ma tylko jazdy **10**, a piechoty **76** pułków; gdy tymczasem Madras z **18** milionami mieszkańców bez żadnéj granicy obrony potrzebującéj, ma **8** pułków jazdy i **54** pułków piechoty; Bombaj z **8** milionami mieszkańców i jedną granicą **3** pułki jazdy i **31** piechoty. Jeżeli **10** pułków jazdy i **76** piechoty wystarcza na utrzymanie bengalskich prowincyj, to z pewnością twierdzić można, że **4** pułki jazdy i **27** pułków piechoty wystarczyłoby na obronę dwóch drugich prezydencyi. Tylko chęć zysku w patronacie może być powodem téj zbytecznéj siły wojskowéj.

Cyfry przemawiają wyznać trzeba bardzo silnie za zdaniem *Examiner;* lubo powiedzmy mimochodem tak mała siła zbrojna dla nas Europejczyków ma zupełnie postać fenomenu. Przebiegłszy skutki patronatu, czyli jakby u nas powiedzieć można prawa do prezenty w zarządzie wojskowym, przypatrzemy się w przyszłym artykule stronie jego cywilnéj.

W przedmiocie podniesionym przez *Korrespondencyą litografowaną austryacką* w numerze z d. 4 maja, a dotkniętym przez nas w piątkowym artykule wstępnym, odbieramy list od jednego z naszych korespondentów z byłego okręgu krakowskiego, który poniżéj podajemy. Autor zgadza się z nami co do konkluzyi tojest co do niepodobieństwa zaprowadzenia u nas dzierżaw na model angielski w téj chwili, nie zgadza się co do przyczyn. Umieszczamy list jego tém chętniéj,

---

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

O NIEKTÓRYCH NAUKOWYCH I ARTYSTYCZNYCH ZBIORACH W PARYŻU.

Idąc za przyjętym zwyczajem podawania szczegółów o wszelkich zbiorach mieszczących nasze pamiątki artystyczne, starożytne i literackie, i teraz podajemy o paryzkich, lubo często już dawniéj wzmiankę robiliśmy o nich w naszém piśmie; wszelako gdy tu i owdzie znaleść się może jaki nowy szczegół, odkryć jakie nieznane źródło do badań, przeto niepomijamy téj sposobności, w chęci dogodzenia nieobojętnym na to czytelnikom.

Towarzystwo literackie nie tyle znane z głośnych prac swoich naukowych lub odkryć w zawodzie umiejętnym, wielkie położyło zasługi, obierając sobie cel gromadzenia materyałów dziejowych. Niektórzy światli członkowie, widząc jak obszerne w zbiorach francuzkich znajdują się materyały, postanowili skorzystać z nich, i badaczom historyi przyjść w pomoc, bez czego przy braku takich zbiorów u nas, zbadanie gruntowne dziejów, zawsze musiałoby być niekompletném.

Co więc w archiwach, bibliotekach, rękopismach, w starych gazetach i rzadkich dziełach zagranicznych do historyi polskiéj pożytecznego znalazło się — to postanowiono wypisać, w jeden zbiór ułożyć i tym sposobem utworzyć wielkie archiwum narodowe. Ta była myśl *Wydziału historycznego*, który za przewodem Niemcewicza w r. 1838 zawiązał się. Inni nieprzestając na téj pracy, która się odnosiła do przeszłości, udecydowali zająć się wyświeceniem jéj stanu pod względem statystycznym i jeograficznym, i w tym duchu pod sterem L. Platera utworzył się *Wydział statystyczny*. Oba uważały się jako gałęzie Towarzystwa literackiego.

Wydział historyczny, aczkolwiek największe miał zadanie, przez to, iż mu się nasuwało najwięcéj sposobności do pracy i środków, najwięcéj też dokonał. Z pomocą grona londyńskiego (które przyjąwszy przepisy i cel Wydziału, przeznaczyło z pomiędzy siebie jednego, który wyłącznie trudni się wypisywaniem dokumentów historycznych polskich z *British Museum* i archiwów państwa *State Paper Office)*, Wydział historyczny wypisał do 15,000 arkuszy materyałów do historyi. Są to kopie z rzadkich druków, manuskryptów, korespondencyj dyplomatycznych. Kilka tysięcy arkuszy zajmuje wypis z jedynego egzemplarza *Gazette de France* (163 voll. in 4to), która wychodząc od r. 1632 do 1792 nieprzerwanie i z wielką troskliwością wiadomościami o naszym kraju zajmowała się. Równie interesującym jest zbiór wypisów z *urzędowéj Gazety londyńskiéj* 1653—1699, z *Gazety leydeyskiéj* itd. Ale wypisy te powtarzają lub tylko uzupełniają wiadomości z krajowych źródeł nam znane; daleko więc szacowniejszą jest praca wypisów archiwowych, odsłaniająca nam zupełnie nową stronę historyi, stosunki dyplomatyczne, internacyonalne, przez kronikarzy i pisarzy naszych zazwyczaj słabo dotknięte. Te wiadomości stawiają drugi obraz naszéj historyi, wyświecają rolę, jaką odgrywaliśmy w ogólnych działaniach Europy, stanowisko, jakie zajmowaliśmy — dozwalają nam, że tak powiem, przypatrzyć się własnym naszym dziejom, wyszytym na kanwie historyi powszechnéj. W téj pracy Wydział historyczny doszedł zaledwo do połowy, bo w samym tylko Paryżu znajduje się po różnych archiwach przeszło 200 voll. foliałowych, zawierających dokumenta do historyi polskiéj; w Londynie jest ich więcéj. Jednakże między tém co już wypisano, posiada Wydział szacowne skarby. Korespondencye p. de Noyersa do czasów Maryi Ludwiki są bardzo ważnym materyałem, jak to ocenić można z *Portofolio* Maryi Ludwiki Ed. Raczyńskiego, które jest tylko wyciągiem z powyższego zbioru. Wydział postanowił je ogłosić w całości, co wyniesie do 80 ark. druku.

Oprócz wypisu traktatów polskich z Dumonta, dokonanego w celu ogłoszenia *Zbioru traktatów polskich*, ma Wydział zbiór manuskr. ang. traktatów polskich z komentarzem hist. od r. 1658—1699; relacyą francuzką wojen i traktatów pols. 1658—1773. Wiele relacyj, legatów włoskich w Polsce jak Rugierego z r. 1568 dla Piusa V. i tegoż opisanie Polski, relacyą włoską o państwie moskiewskiém za Iwana Bazylewicza, Relazione di Polonia z pocz. w. XVII. z arch. watyk. Korespondencye Batorego z państwami zachodniemi, 1576—1578 i z ces. Rudolfem 1578—80 *), listy Zygmunta III. do Klemensa

---

*) W pałacu wiedeńskim *Belvedere*, w zbiorze zwanym *Ambraser Sammlung* znajduje się zbroja Batorego. Dokument zachowany w bibliotece narodowéj paryzkiéj *(MSS. 6063 Registrum Stephani Bathory T. I. Caesarea)* wyświeca skąd się ta zbroja do zbioru wiedeńskiego dostała, i z tego powodu może nie będzie rzeczą obojętną wspomnieć o tym dokumencie. — Jest to list Ferdynanda arcyksięcia austr. do Stefana Batorego, w którym mu donosi, że zbiera broń i portrety bohatyrów, prosi więc Batorego, aby zbiór jego, bronią swoją zaszczycił. Oto wyjątek dotyczący z tego listu.. „Cum vero non minori desiderio teneamus ut.... Serenitatis Vestrae armaturas, quibus jam in gloriosa ista expeditione adversus Moscovitam munita in castris utitur, in isto laudabili Illustrissimorum Regum, ducum et heroum sodalicio habere possimus Serenitatem Vestram amanter rogamus.“ Następnie uprasza Batorego o przysłanie swego por-

że autor obiecuje rozebrać przedmiot pod względem prawnym i ekonomicznym, wiemy zaś że takowy wiadomościom jakie posiada zupełnie jest odpowiedni. Winniśmy tylko dodać, że pisząc słów kilka w téj kwestyi niemieliśmy wcale zamiaru jéj zgłębiać, i rzuciliśmy tylko kilka trudnosci jakie w pierwszéj chwili i na pierwszy rzut oka, zdawały nam się stać na przeszkodzie zaprowadzenia *farmerów* w składzie dzisiejszym naszéj galicyjskiéj spółeczności, trudności które nie uważaliśmy jako jedyne i niezbite, ale które nawet po odczytaniu gruntownych uwag sz. korespondenta wydają nam się zawsze na pewne uwzględnienie praktyczne zasługiwać.

Korrespondencya Czasu.

Z pod Mogiły 9 maja.

W piątkowym numerze *Czasu* wyczytałem wiadomość, że *Korespondencya litografowana austryjacka*, podniosła nader ważne dla całéj monarchii, a zdaniem sz. Redakcyi szczególnie ważne dla Galicyi pytanie: *Co się stanie z większemi posiadłościami ziemskiemi, i jak na podobnych posiadłościach będzie można w przyszłości gospodarować?*

Z treści artykułu w tym przedmiocie przez pismo wspomnione ogłoszonego, znalezionéj w *Czasie*, przekonywam się, że *Korespondencya litogr. austr.* pytanie przez siebie stawione, rozstrzyga radą: ażeby możność gospodarowania na większych posiadłościach ziemskich, ułatwić zaprowadzeniem systematu, do exploatacyi ziemi w Anglii używanego, tojest przez wypuszczanie częściowe gruntów w dzierżawę. *Kores. litogr. austr.* w rozwinięciu podanéj przez siebie myśli, radzi daléj, ażeby czynszu z gruntów w dzierżawę puścić się mających, nie naznaczać w stałych pieniężnych kwotach, ale raczéj w osepie, czyli, ażeby dochód stały z gruntu oznaczyć w ziarnie, ewaluacyą zaś tego dochodu na pieniądze, uczynić zawisłą od cen targowych, z przecięcia pewnéj epoki czasu wynikłych.

Sz. Redakcya ogłaszając w treści myśl przez *Kores. litogr. austr.* podaną, i nastręczone przez tę ostatnią środki jéj wykonania, oświadcza z swéj strony, że praktyczne jéj zastósowanie w naszym kraju uważa być niepodobnym, i usprawiedliwiając twierdzenie swoje, dodaje: że niepodobieństwo to wynika jéj zdaniem, *raz* z okoliczności, że włościanie w naszym kraju posiadają grunta własne; *powtóre*, z zupełnego braku klassy średniéj; *potrzecie* wreszcie, z tego sprawdzonego faktu, że w klassie rolniczéj naszéj, nie obudziło się jeszcze zamiłowanie do pracy, i nie wyrobiły się jeszcze żadne inne potrzeby wyższe, nad najkonieczniejszy pokarm i odzież.

Sz. Redakcya oceni zapewne, jak należy powody, skłaniające nas, tojest właścicieli większych posiadłości ziemskich, do zbadania stawionéj kwestyi nieco głębiéj i gruntowniéj, aniżeli w piątkowym numerze szanownego jéj pisma jest zbadaną.

Myśl przez *Kores. litogr. austr.* nasunięta, ażeby większe posiadłości ziemskie, przez puszczenie ich w częściowe dzierżawy, zagospodarować, jest nietylko bardzo dobrą, ale co więcéj, nastręcza zdaniem mojem *jedyny* środek, do rozwiązania kwestyi przez pismo to stawionéj. Nadzieja bowiem, iżby właściciel gruntu, którego objętość w południowych zwłaszcza stronach Galicyi, dochodzi często do 2000 morgów, iżby przeto właściciel takiego obszaru, mógł go własną czeladzią i sprzężajem, należycie i w czasie uprawić i obsiać, mógł z niego sprzątnąć to co się na nim urodzi, a to mimo zaprowadzenia najliczniejszych bydlanych inwentarzy, maszyn i ulepszonych narzędzi, nadzieja ta jest oczywistym złudzeniem; bo w kraju naszym maszyny i inwentarze, mogą wprawdzie *oszczędzić* dużo rąk ludzkich, ale ich nigdy nie *zastąpią*, i gospodarz każdy, manipulujący obszarem od 1000 do 2000 morgów, mimo pierwszych, tojest maszyn i inwentarzy, nie uprawi takiéj massy ziemi, ani jéj nie obsieje obficie wtedy, kiedy uprawioną i obsianą być powinna; nie sprzątnie z niéj produktów, w miarę jak sprzątane być muszą, jeżeli drugich, tojest rąk ludzkich, nie będzie miał dostatku i na zawołanie. Rzecz jasna, że w takiém położeniu, większe obszary gruntu staną się do uprawy niepodobne, tudzież, że ogólna produkcya zboża w Galicyi, będzie o tyle mniejszą, o ile plon z pojedyńczych takich obszarów, dopisywać rok rocznie nie będzie; a w końcu każda większa posiadłość gruntowa, zamiast być dla właściciela źródłem dochodu, stanie się dla niego prawdziwym ciężarem. Parcellowanie przeto większych posiadłości gruntowych, i puszczanie tak parcellowanych w małe częściowe dzierżawy, na wzór angielskich, tojest jedyny środek, który w ogóle produkcyą zboża w Galicyi nietylko na dawnéj wysokości utrzyma, ale ją nawet podnieść może, obok zapewnienia właścicielowi jakiego takiego dochodu z jego własności; i gdyby środek ten dał się dziś w Galicyi wykonać, stałby się na złe panujące daleko radykalniejszém i skuteczniejszém lekarstwem, aniżeli wszystkie recepty owych empiryków, którzy, zarzucając *Czas* od dwóch lat przeszło swojemi korespondencyami, łamią sobie próżno głowę nad tém, jakby pogodzić wolność z niewolą, i obrońcy jakoby zasady zniesienia pańszczyzny, domagają się z całą naiwnością niewiadomości, zastąpienia jéj inną pańszczyzną, która ich zdaniem dlatego pańszczyzną być niepowinna i nie będzie, że ją ochrzcili nazwą filantropiczno-ekonomiczną *„najmu przymusowego“*.

Lecz niestety wykonanie myśli przez *koresp. lit. austr.* rzuconéj, użycie owego jedynego środka zaradzenia złemu, na które cierpi prowincya nasza, jest *dziś* jak słusznie sz. Redakcya powiada zupełnie niepodobném. Niepodobieństwo atoli to, wynika zdaniem moim z przyczyn zupełnie innych, daleko trudniéj usunąć się dających, aniżeli są te, które sz. Redakcya w usprawiedliwieniu swego twierdzenia wymieniła.

Gdy w obec podniesienia podobnie ważnéj kwestyi, całemu krajowi zależyć na tym powinno, ażeby gruntownie i wszechstronnie wyświeconą została; gdy na drodze podobnego jéj rozbioru Wysoki Rząd najłacniéj obeznany być może z trudnościami, jakie użyciu środka przez niego samego nastręczonego, stawają w kraju naszym na zawadzie, a raz z niemi obeznany, tém się łatwiéj do ich usunięcia skłoni; przekonany jestem, że sz. Redakcya, otworzy chętnie kolumny swego dziennika rozprawom wszelkim w téj mierze, i rachując na tę jéj uczynność, kwestyą o któréj mowa, z stanowiska głównie prawnego i ekonomicznego właścicieli większych posiadałości ziemskich w W. Księstwie Krakowskim, w kilku listach rozebrać zamierzam.

Przedewszystkiem gdy się przyznałem do zdania, że niepodobieństwo zastósowania w naszym kraju środka przez *koresp. litogr. austr.* proponowanego, wynika z przyczyn zupełnie innych, aniżeli są te, które sz. Redakcya w usprawiedliwieniu swego twierdzenia wymieniła, przejdę więc wkrótkości wymienione przez sz. Redakcyą przeszkody dla przekonania; że gdyby innych nie było, środek proponowany mógłby być skutecznie zastósowanym i zbawienne wydać owoce; poczém dopiero do uczynienia i rozbioru przeszkód, które zdaniem moim na zastósowanie środka o którym mowa w naszym kraju nie pozwalają, przystąpię.

Okoliczność, że włościanie w kraju naszym posiadają własne grunta, nie jest bynajmniéj przeszkodą, iżby się dzierżawcy do zadzierżawienia parcelli gruntów dworskich w dostatniéj liczbie znaleść nie mieli. Zniesienie bowiem pańszczyzny i uwłaszczenie włościan w Galicyi, ledwo $^1/_6$ część ludności téj klasy w właścicieli gruntowych pozamieniało. Zostało przeto $^5/_6$ część ludności wiejskiéj, skazanéj na wyrobnictwo, i zniesienie pańszczyzny utworzyło zarazem pomiędzy klasą włościańską, bardzo liczny proletaryat, który nie może mieć nadziei, ażeby kiedy tak łatwym sposobem doszedł do własności. Ta więc zupełnie nowa, a nader liczna klasa włościan, synowie zresztą młodsi włościan, właścicieli (jak skoro własności włościańskich dzielić nie jest wolno) są bardzo dostateczną, że się tak wyrażę pepinijerą przyszłych dzierżawców parcellowanych gruntów dworskich, i wystarczą niezawodnie do częściowego zagospodarowania większych posiadłości gruntowych w naszym kraju. Włościanin będący w takiém położeniu, i stawiony między potrzebą pracowania za najem dla drugiego, a widokiem pracowania w dzierżawie na samego siebie, chwyci niezawodnie z ochotą, za środek drugi, bo dzierżawa, do tego 20-letnia a nawet wieczysta, równa go w pewnym względzie z właścicielem gruntu, i daje nadzieję, dorobienia się z czasem własności. Pierwsza więc okoliczność w któréj sz. Redakcya przeszkodę zastósowania do kraju naszego angielskiego systematu dzierżawy parcellowanych gruntów dworskich wskazała, zastósowaniu temu bynajmniéj jak widzimy, nie przeszkadza.

Brak w kraju naszym klasy tak zwanéj średniéj, w którym sz. Redakcya drugą przeszkodę zastósowania u nas systematu o którym mowa upatrzyła, nie ma również zdaniem moim z kwestyą przed nami będącą najmniejszego związku. Ludność albowiem należąca do klasy tak zwanéj średniéj, o ile nazwę tę w przyjętém publicystyczném znaczeniu uważać będziemy chcieli, ludność powtarzam ta, ani u nas, ani nigdzie rolnictwu się nie poświęca, ale się oddaje handlowi, przemysłowi, sztukom wyzwolonym i nauce, stanowi jednym słowem mieszczaństwo (*bourgeoisie*) i bywa rdzeniem ludności miejskiéj, tak dobrze u nas jak i wszędzie indziéj. I w Anglii klasa średnia, nie dzierżawi roli, ani się jéj uprawą nie trudni, ale się tą uprawą trudnią włościanie (ludność wiejska) którzy tam wszyscy z małemi wyjątkami, nie są i nie mogą być właścicielami ziemi. Klasę więc taką średnią w któréj braku sz. Redakcya przeszkodę w zastósowaniu do naszego kraju systematu dzierżawy parcellowanych gruntów dworskich upatruje, zastąpić może bardzo dostatecznie, owa klasa włościan wyrobników, którzy nie mogąc być właścicielami gruntu, z chęcią jego dzierżawy podejmą się. I druga przeto przeszkoda przez sz. Redakcyą wskazana, nie jest taką, iżby z łatwością usuniętą być nie mogła.

Zostaje więc jeszcze trzecia to jest, że w włościanach naszych nie obudziło się jeszcze zamiłowanie do pracy, ani się między niemi nie wyrobiły jeszcze żadne potrze-

---

VII. o wzroście religii katolickiéj w Polsce, listy Zamojskiego Sapiehy, Radziwiłłów do panów angielskich, Ledrana o bezkrólewiu po Janie III., Dumoriera memoryał o handlu gdańskim 1638, listy Kromwella do Jana Kazimierza i wzajemnie, listy współczesne różnowierców polskich do osób w Angli, angielski opis Polski i krajów jéj podległych z r. 1598; poselstwo Iwana Wasilewicza z r. 1576 w kwestyach polskich; tranzakcye względem księstwa Bari, korespondencye de Noailles ze Stambułu 1572—74; ambasadorów ang. przy Porcie Ottom. z w. XVI. i XVII.; lorda Hynford 1740—49, przy królu pruskim i Elżbiecie carowéj, korespondencye ambasadorów angielskich przy dworze polskim, jak Sandersona, Jarda, Hyde, Parkera, Robertsona, Scotta, Fincka, Robinsona, Jefferyes, Staera, Mackensie od r. 1659—1726; korespondencye do wyprawy smoleńskiéj Władysława IV., jego zamierzonéj wyprawy na Turków i projektowanego zaślubienia Elżbiety palatynównéj, wiele aktów do Stanisława Leszczyńskiego i Konfederacyi barskiéj bardzo ważnych; wyciągi z pism urzędowych ameryk. do Kościuszki, Puławskiego i Bieniowskiego; papiery Niemcewicza i Kniaziewicza dyplomatyczne, jak niemniéj kompletne pierwszego pamiętniki, historya Polski od r. 1795 przez śp. Karola Morawskiego itd. itd. Jest to bogaty zbiór, nad którego szczegółowym inwentarzem w téj chwili pracują i który z każdym dniem rozrasta się i powiększa.

Wydział historyczny, usiłowaniami swemi zaczął do zbioru obejmującego około 4000 książek, ogłaszając go jako zawiązek *Biblioteki dla użytku publicznego.* Dziś zbiór ten, choć mu rząd francuzki odjął pomoc roczną 2000 fr. wypłacaną aż po r. 1848, stoi dzisiaj poważniéj niż kiedykolwiek bo liczy do 27,000 dzieł, przybyłych w skutek rozmaitych darów lub na publicznych licytacyach zakupionych, a jego oddział duplikatów wynoszący kilka tysięcy książek, obejmuje dość kompletną biblioteczkę.

Ma on cechę nowéj biblioteki; nieujrzysz w nim pargaminów, dawnych manuskryptów, bardzo mało inkunabułów, również dzieł polskich z XVI. wieku niewiele. Podstawą jego liczebną są dzieła francuzkie i inne zagraniczne z wieku XVIII. i XIX. między któremi dużo o Polsce; jest wszelako komplet dzieł historycznych, bibliograficznych, poetycznych, prawnych itd. polskich. Są wszystkie kroniki choć niektóre późniejszych edycyj, wszystkie stututa od połowy XVI. wieku, kilka zielników, herbarze, i biblie. Z dzieł obcych jest pierwsza biblia czeska, jest kilka nader kosztownych jak traktaty Dumonta, Antiquitates Graecae i kilkadziesiąt woluminów Bollandystów. Jest wiele broszur dawniejszych nader ciekawych i może największy zbiór dzieł zagranicznych o Polsce. W skutek zapisu wojewody Wodzyńskiego, przybył do biblioteki oprócz książek, zbiór medali i zamożny gabinet rycin, między któremi znajduje sie kilka nader rzadkich polskich sztychów, jak Morawy lub Bolswerta, Zygmunt w majestacie i wspaniały zbiór sztychów obcych, wielkością i pięknością odznaczających się.

Biblioteka mieści się w szczupłym lokalu przy ulicy Saussais i oddana jest o tyle na użytek publiczny, ile maleńka czytelnia może publiczności pomieścić. Niepożycza do domu dzieł, jak tylko za zaręczeniem jednego z członków rady i to nie więcéj jak po jednéj książce, jeźli jest wydana po r. 1800. Niepożycza więc dawnych dzieł, ani dzienników, niemniéj dzieł choćby nowszych, jeźli są kosztowne. Nadto dodać muszę, że przepisy te aczkolwiek surowe wykonywane bywają z precyzyą, która ich surowość podwaja. Prawda, że zmienność losu indywiduów usprawiedliwia ten rygor, ale i to prawda, że biblioteka w któréj czytelni pracować jest niepodobna, niepożyczająca do domu jak tylko po jednéj nowéj książce, jest dla ludzi piszących, dla ktorych właśnie istnieje biblioteka, prawie nieużyteczną, tém więcéj że otwartą bywa w tych samych godzinach, w których wolny jest przystęp do zbiorów francuzkich. I w rzeczy saméj przekonano się o zbytnim rygorze regulaminu, wyznaczono nawet komissyą do zreformowania onego, ale dotąd nie słychać o rezultacie jéj pracy.

(Dokończenie nastąpi).

tretu, do zbioru ludzi quorum nomina ad gloriam et laudem aeternam, są przeznaczone.

by wyższe, nad najkonieczniejszy pokarm i odzież. Jakkolwiek faktu tego zaprzeczyć nie można, przecież trudno w nim zdaniem mojém, uznać niezwalczoną przeszkodę, do zastósowania u nas systematu dzierżawy parcellowanych gruntów dworskich. Włościanin bowiem nasz niechętnym jest wprawdzie do pracy za najem i na korzyść jak ją nazywa pańską, a to dla tego, że wedle jego przekonania, praca za najem na korzyść dworu, to zawsze jeszcze praca dla dworu, do którego on słusznie lub niesłusznie, ale zawsze jeszcze serca nie ma. Jak przeto niechętnie pracuje dla dworu, tak chętnie będzie pracował dla samego siebie tym bardziéj, że celem takiéj pracy nie będzie zaspokojenie jakowych wyższych potrzeb, ale właśnie zaspokojenie najpierwszych i najkonieczniejszych, jakiemi są pokarm i odzież.

Pomiędzy przeto przeszkodami przez sz. Redakcyą wymienionymi, nie upatruję ani jednéj takiéj, którаby zastósowaniu w naszym kraju środka, przez *kor. lit. austr.* nastręczonego, seryo na zawadzie stawać mogła, gdyby środek ten, zkąd inąd był dziś do wykonania możliwym, ale środek ten jest w istocie dzisiaj w naszym kraju niemożliwym do wykonania, a to z powodów: 1) Że do zaprowadzenia w kraju naszym systematu gospodarstwa przez dzierżawy włościan, trzebaby wprzódy obmyślić i ustanowić prawne rękojmie, że *tytuł dzierżawy*, nie stanie się przy pierwszéj okoliczności *tytułem do własności* dzierżawionego gruntu, z ujmą praw jego dzisiejszego właściciela. 2) Że taka sama rękojmia musiałaby być wprzódy ustanowioną, iż stósunki między dzierżawcą a właścicielem, nie będą ulegać żadnéj wyjątkowéj jurysdykcyi, tylko téj saméj, jakiéj ulegają wszystkie inne stósunki i prawa cywilne w kraja. 3) Że kwestya służebności poddańczych, na gruntach dworskich nie jest dotąd roztrzygniętą. 4) Nakoniec, że ciężar jakim zebranie funduszu indemnizacyjnego, większe posiadłości ziemskie kiedyś obłoży, nie może być dzisiaj ani w przybliżeniu nawet obrachowanym.

Bliższe wyjaśnienie powyżéj wymienionych głównych przeszkód, stawających dziś w kraju naszym, zastósowaniu systematu dzierżawy gruntów dworskich przez włościan na zawadzie, do następnych odkładam listów.

Wiedeń 12 maja.

ω N. Cesarz Mikołaj opuścił wczoraj stolicę o 12téj w nocy. Aż do chwili wyjazdu ogromna muzyka grała w pałacu Burg hymny i marsze narodowe ruskie i austryackie. Familia cesarska i oba Monarchowie dawali się często widzieć w otwartych oknach pałacu. Przy wyjściu odkrytéj karety, w któréj znajdowali się oba Cesarze, dały się słyszeć w tłumie widzów głośne okrzyki.

Wrażenie z odebranéj wczoraj depeszy z Paryża jest powszechnie dobre. Ludzie gabinetowi liczyli i liczą na roztropność i wytrwałość księcia Ludwika Napoleona.

Oprócz p. hr. Buol de Schauenstein, Cesarz Mikołaj raczył przyjąć u siebie ministra p. Bach i miał z nim prawie godzinę konferencyą. Powiadają, że oba ci ministrowie będą ozdobieni wysokiemi orderami państwa rosyjskiego.

Przegląd Polityczny.

Zawikłany stan rzeczy w Prusiech niezmienił się bynajmniéj. Wielu mniema, że w téj niepewności pozostanie aż do skończenia odwiedzin Cesarza rosyjskiego. Uważano tylko, że minister Manteuffel, który się w sejmie usprawiedliwiał pod względem zagranicznéj polityki, sprawę gminną i sejmów krajowych pozostawił ministrowi spraw wewnętrznych, co lubo bardzo rzecz naturalna, wszakże poważne nawet dzienniki utwierdza w mniemaniu o niezgodzie na łonie gabinetu.

Wniosek Vinckego, aby zwołanie sejmów prowincyonalnych i zgromadzeń okręgowych uznać za złamanie konstytucyi, odrzucony został 160 głosami przeciw 113.

W miejsce Bacmeistra, który w Hannowerze objął tekę skarbu, teka oświecenia dostała się p. Reiche. Rząd zamierza wkrótce ogłosić prawa organiczne mimo protestacyi szlachty.

— Niemamy dzisiaj z Paryża późniejszych wiadomości od tych, które w wczorajszym podaliśmy przeglądzie. Kolumny dzienników francuskich zapełnione są programatami uroczystości, które przez cztery dni nieprzerwanym następować będą szeregiem. 10go rewia i rozdanie orłów, 11go wielki bal i bankiet dany przez wojsko księciu prezydentowi; 12go bankiet w Tuilleryach dla wojska; 13go nakoniec ów olbrzymi fajerwerk, do którego od kilku już tygodni robią się przygotowania.

Z pogłosek politycznych, jednę tylko wzmiankujemy: Mówią z coraz większém upewnieniem, że jenerałowie Magnan, Baraguay d'Hilliers, de Saint-Arnaud i de Castellane mają być mianowani marszałkami Francyi.

— Ministeryum hiszpańskie dopięło celu, do jakiego zmierzać się zdawało, wydając nowe prawo drukowe; dziennikarstwo uległo wymierzonemu nań ciosowi. Z 14tu dzienników w Madrycie, 11cie wychodzić przestaje; zostają tylko: *Gazeta Madrycka*, dziennik urzędowy, *Espana* i *Orden*, pół-urzędowe organa gabinetu.

Wiedeń 11 maja. *Gaz. wiedeńska* podaje następny patent cesarski z d. 6 maja r. b. obowiązujący w całéj monarchii, a tyczący się postępowania i karania tych, coby uwodzili wojskowych do złamania przysięgi lub naruszenia wszelkich innych obowiązków służby.

My Franciszek Józef Iszy
z Bożéj Łaski Cesarz Austryacki Krol i t. d. i t. d.

Po wysłuchaniu naszych ministrów i naszéj Rady państwa uznaliśmy za potrzebne w miejsce rozporządzenia cesarskiego z d. 31 grudnia 1849, następujące wydać postanowienia obowiązujące we wszystkich krajach koronnych, a tyczące się postępowania i karania tych, którzyby uwodzili wojskowych do złamania przysięgi lub naruszenia wszelkich innych obowiązków służby.

§ 1. Uwodzenie do naruszenia obowiązków służby wojskowéj, poczytanem będzie u każdego jako zbrodnia przeciwko wojennéj sile państwa, ktoby obowiązanego przysięgą do c. k. służby wojennéj, choćby sam nie zostawał w takich obowiązkach, namawiał, wzywał, zachęcał, lub uwieść się starał do opuszczenia służby wojennéj (zbiegostwa) lub do wszelkiego innego wedle praw karnych dla c. k. wojska za zbrodnię poczytanego naruszenia zaprzysiężonéj wiary, posłuszeństwa, czujności, lub też innych jakowych służby wojskowéj obowiązków; czyli to staje się przez udzielone lub przyrzeczone podarki albo inne korzyści, czy też przez jakiekolwiek inne namowy, obietnice i złudzenia.

§ 2. Kara za takie uwodzenie choćby tylko usiłowane, naznacza się więzieniem od sześciu miesięcy do jednego roku, które stosownie do ważności i karygodności zamierzonéj zbrodni wojskowéj, ma się powiększyć do lat trzech, jeżeli zaś uwieść się udało, do lat pięciu.

§ 3. Ten staje się winnym udzielenia pomocy w popełnieniu zbrodni wojskowej naznaczonéj w § 1szym kto, lubo sam nie zostając w służbie wojskowéj, w jakikolwiek sposób udziela pomocy obowiązanemu przysięgą do służby wojskowéj. Kara podobnież, wedle tego czyli czyn był tylko zamierzony lub wykonany, jest od 6 miesięcy do 5ciu lat.

§ 4. Wszelako jeżeli wzmiankowane w §§ 1 i 3. uwodzenie lub pomoc miało na celu zbrodnię wojskową w danym razie karę śmierci pociągającą, lub jeśli takowe zdarza się w czasie wojny, albo też jeżeli ze względu na liczbę indywiduów, które uwieść zamierzono lub inne zachodzące okoliczności, rzeczywiście znaczna wynikła szkoda; naówczas winny ma być skazany na 5 do 10ciu lat ciężkiego więzienia, o ile wszakże uznanem będzie za rzecz konieczną zapobiedz przez sąd doraźny szerzeniu się podobnych zbrodni, wtedy za poprzedniém obwieszczeniem prawa doraźnego, każdy winny ma być karany śmiercią przez rozstrzelanie.

§ 5. Dochodzenie i karanie zbrodni w tym patencie wskazanych należy sądom karnym wojskowym bez względu na sąd jakiemuby obwiniony podlegał.

Jeżeli jedna z tych zbrodni popełnioną będzie przez osobę podlegającą sądom karnym stanu cywilnego, albo też taka zbrodnia, która na mocy dekretu kancelaryi nadwornéj z d. 10 października 1821 r. (Nr 1808 zbioru praw sądowych) również do juryzdykcyi karnéj dla wojskowych odnosi się, jakoto: zbrodnia szpiegostwa, niedozwolonego zaciągu, popełnioną zostanie jako środek do wykonania większéj jeszcze zbrodni, jak np. zdrady głównéj lub buntu, albo jeśli popełniający jednę z powyżéj wymienionych zbrodni przeciw sile wojennéj państwa, winnym się zarazem być okaże innych zbrodni, przestępstw lub przekroczeń, naówczas juryzdykcya sądu wojskowego ma być i na te karygodne czynności rozciągniętą, które wszelako w podobnych razach sądzone będą wedle praw karnych odnoszących się do stanu cywilnego.

§ 6. Osoby podlegające już same przez się juryzdykcyi wojskowéj mają być skazywane ze względem na ich osobistość zamiast kary więzienia jeżeli takowa nie przechodzi lat 5, na inną karę osobistą zastosować się do nich dającą, inaczéj zaś na kopanie szańców, więzienie kryminalne, twierdzę w kajdanach lub bez; jeżeli zaś okażą się być winnymi przekroczenia §§ 1 lub 3go i na mocy zaprzysiężonych obowiązków służenia wojskowo, mogą tak jak sam sprawca uledz wojskowéj zbrodni udzielenia pomocy, natedy mają być wedle tego samego prawa co i sprawca karani.

§ 7. Prawo to ma wejść w wykonanie w przeciągu 14 dni od dnia ogłoszenia go w dzienniku praw państwa, nie będzie wszakże zastosowane do podobnych karygodnych czynności przed tym czasem popełnionych, ani też do tych których dochodzenie już się rozpoczęło.

Dan w naszém głównèm i stołeczném mieście Wiedniu d. 6 maja 1852 r. panowania naszego 4go.

(M. P.) Franciszek-Józef w. r.
Hr. *Buol*, w. r. *Csorich*, w. r.
Na najwyższy rozkaz, *Ransonnet* w. r.

— Z Berna piszą pragskie dzienniki o listach grożących podpaleniem, które się w tych czasach bardzo zagęściły tak w Bernie jak w Ołomuńcu i innych miastach Morawskich; w Bernie znaleziono nawet podłożony ogień. Pożary częste po wsiach rozszerzają jeszcze więcéj obawę. W pobliżu Ołomuńca w Kralicach zgorzały trzy domy, a wiatr poniósł kawał palącéj się strzechy do dwóch innych wsi pobliskich gdzie 56 domów stało się pastwą płomieni i dwoje ludzi straciło życie.

— W miasteczku Mada w Komitacie Zemplińskim zgorzało, jak pisze *Spiegel*, w tych dniach około 100 domów w kilku godzinach. Ratunek był tem bardziéj niepodobny, że większa część mieszkańców trudniących się uprawą winnic była w ówczas w polu wiatr gwałtowny ogarnął od razu całe miasteczko ogniem.

Wiedeń 12 maja. Wielkie sprawiły tu wrażenie odwiedziny Cesarza Mikołaja u księcia Windischgrätza i hr. Fiquelmonta. Ten ostatni był jak wiadomo długi czas posłem przy dworze petersburgskim. Hr. Nesselrode odbywał już naradę z ministrem spraw zagranicznych i prezydentem Rady państwa. Wczorajsza popołudniowa przejażdżka na Praterze, była nader świetna. Uroczystości dworskie zamknęły się wielką muzyką o godzinie 10téj wieczór w zamku odbytą. Odjazd Jmci Cesarza Rosyjskiego nastąpił o kwadrans na pierwszą w nocy osobnym pociągiem, przy pożegnaniu go przez wszystkich książąt domu cesarskiego i wyższych wojskowych. Dziś stanie Cesarz w Pradze, gdzie po krótkich u Cesarza Ferdynanda odwiedzinach uda się przez Drezno do Berlina. W Berlinie zapowiedziany przyjazd na 16go.

— NPan ułaskawił hrabiego Krzysztofa Nickiego skazanego przez sąd wojenny w październiku 1849 na 5 lat robót fortecznych.

— Rozporządzenie ministra sprawiedliwości z d. 6 maja obowiązujące te kraje koronne, gdzie zaprowadzony jest kodeks karny z r. 1803 przywraca napowrót karę cielesną pod pewnemi ograniczeniami, jako karę dyscyplinarną w domach kary i zakładach więziennych na więźniów i aresztowanych pod śledztwem zostających.

— Wychodzący od wielu lat w Wenecyi tygodnik *Il Vaglio* został zawieszony na rozkaz władzy wojskowéj na czas nieograniczony.

— Z pomiędzy 16 zbrodniarzy skazanych przez sąd wojenny w Este za rabunek i rozbój, 7 zostało rozstrzelanych, reszta skazanych na 8, 10 i 20 lat ciężkiego więzienia.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 13 maja. Wczorajszéj nocy zgorzały stodoły w Smierdzącéj pod Krakowem w dobrach hr. Żelińskiego. W téj chwili gdy to piszem godz. $11\frac{1}{2}$ w nocy słyszymy turkot sikawek. Szeroka łuna rozlała się po niebie i dowiadujemy się że się pali w Bińczycach.

— W świeżo odebranym liście znajdujemy sposób łatwy osuszenia mieszkań dolnych które od dołu wilgoć ciągną. Piszący utrzymuje, że długi czas miał we dworze swoim mocną wilgoć, tak że podłoga rychło podgniwała. Dla zapobieżenia temu sporządził nową podłogę bez podsypiska i tuż przy kominie wpuścił w podłogę rurę blaszaną kształtu trąbki myśliwskiéj, któréj cieńszy koniec umieszczony w piecu opodal ogniska. Ciąg powietrza w komin wyciąga wilgoć z pod podłogi i tym sposobem mieszkanie utrzymuje się w suchości.

— W tych dniach umarł w Bochni znany i szanowany lekarz Dr. Klingenholz z Wiśnicza. Żydzi z Wiśnicza których współwyznawcą był zmarły, przybyli lubo z niechęcią po ciało jego, bo zarzucali zmarłemu brak wiary i po długich obrzędach jakoby oczyszczenia, pochowali go w ten sposób iż niższa część ciała od piersi spoczywa na cmentarzu, głowa zaś i piersi w ziemi prywatnego właściciela chrześcianina, któremu za to sowicie zapłacono.

— Pełnomocnik badeński przy Związku niemieckim dwa razy był okradziony w tych dniach. Raz skradli mu frak galowy ze wszystkiemi orderami, w chwili gdy miał w nim wystąpić, a teraz znów wszystko srebro stołowe z nakrytego już stołu do dyplomatycznego obiadu, który był danym z okazyi zmiany panującego.

— W tych dniach rozpoczęła się w Paryżu sprzedaż przez publiczną licytacyą ruchomości pozostałych po zmarłym marszałku Soult. Zaczęto od sprzedaży pojazdów między któremi pierwsze zajmuje miejsce wspaniała galowa kareta, którą Ludwik Filip podarował marszałkowi z okazyi poselstwa do Londynu na koronacyą królowéj Wiktoryi. Pyszny ten pojazd który kosztował 42,000 fr., nabyty został przez pewnego fabrykanta pojazdów, wraz z szorami, za 1,910 fr. Zapewniają że same posamanteryе karety warte są tę summę, i że w godzinę późniéj pewien Anglik ofiarował nabywcy 15,000 fr. których ten wszakże odmówił. Następnie przystąpiono do sprzedaży win koszykami po 6 butelek, i te nierównie korzystniéj spieniężono. Niebyło prawie koszyka sprzedanego niżéj 70 fr., a Małwazyą i Xeres płacono od 90 do 100 fr. za każde 6 butelek.

— Ksiądz Schöler w Paryżu zapewnia, że wściekliznę leczą obecnie w niektórych stronach Anglii i Ameryki chloroformem.

— Podróżny jeden w Norwegii zaskoczony niepogodą i nocą stanął u chłopa którego dom sam jeden był opodal drogi. Chłop dostrzegł u podróżnego znaczne pieniądze i zamierzył przywłaszczyć sobie konia; żeby mu zaś syn jego własny nie stał na zawadzie, upoił go mocno. Tymczasem zaszło to co w jednéj z powiastek *Decameronu:* podróżny usłyszawszy szelest, wstał z posłania, w téj saméj chwili pijany syn chłopa wstał również, ale odurzony trunkiem układł się na posłanie podróżnego zamiast na swoje własne. Ten nie chcąc szarpać się z pijanym, musiał przyzwolić na zamianę posłania. W chwilę potem wszedł chłop i zadał cios śmiertelny własnemu synowi,

a podróżny rzucił się nagle do drzwi i za nim zabójca dostrzegł co się stało, wyprowadził konia ze stajni i pognał do najbliższéj wsi i zeznał wszystko przed wójtem.

— Dotąd umiano tylko chodować rośliny gorących stref w cieplarniach; p. Simpson prof. w Edynburgu urządził lodownią gdzie przechowuje rośliny i mchy podbiegunowe lub na szczytach gór najwyższych żyć tylko mogące.

Przyjechali do Krakowa od dnia 12go do 13go maja: — Jakubowicz Jan ze Sosnowic. Podwysocki Józef, Gorczyński Adam, Ghyka Anna, Mańkowska Elżbieta z Wiednia.

Wyjechali: Prohaska Dominik, Rosenbaum Wilhelm, Ghyka Anna do Lwowa. Mikuli Jakób do Czerniowic.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. ***Kursa telegraficzne z dnia 13go maja.*** Metaliki 5-proc. $95\frac{7}{8}$. Metaliki $4\frac{1}{2}$-proc. $85\frac{15}{16}$. Metaliki 4-proc. $76\frac{1}{4}$ — 4-proc. z 1850 r. $90\frac{5}{8}$.— $2\frac{1}{2}$-proc. $49\frac{1}{2}$. — 1-proc. $19\frac{1}{2}$.— Metaliki z ciągn. z 1839 r. za 250, $302\frac{1}{2}$. — Augsburg 123. — Londyn 12 20 kr. — Paryż 146. — Akcye Bankowe 1280. — Akcye kolei żel. półn. Ferdin. 1555 Pożyczka z r. 1851 lit. A. $95\frac{5}{16}$. — *B.* $105\frac{15}{16}$.

Kurs krakowski 14go maja. Banknoty 86. — Pruski kurant $104\frac{1}{3}$. — Imperyały ros. 34 gr. 18. — Ruble srebrne 100. — Dukaty 19 złp. gr. 25 — Listy zastawne Król. Pols. z kuponami $101\frac{1}{2}$. — Listy zast. galic. żądają 85 — dają 85. — Cwane stare $105\frac{1}{4}$ nowe $105\frac{3}{4}$.

Kurs lwowski z d. 11go maja Dukat holen. 5 złr. 47 kr. — Dukat ces. 5 złr. 51 kr. — Półimperyał rosyjskie 10 złr. — kr. 5. Rubel rosyjski 1 złr. $56\frac{1}{2}$ kr. — Talar pruski 1 złr. 48 kr. — Polski kurant i pięciozłot. 1 złr. 26 kr. — Galic. listy zastawne za 100 złr. 82 złr. 52 kr.

Kurs wiedeński z dnia 12go maja. — Metaliki $95\frac{11}{16}$ — Nowa pożyczka $85\frac{13}{16}$. — Akcye Banku wiedens. 1278. — Akcye Kolei żelazn. 171. — Agio od złota $30\frac{1}{8}$, od srebra $22\frac{1}{2}$.

Kurs wrocławski z dnia 12go maja. Banknoty austryackie $82\frac{1}{2}$. Listy zast. poznań. $104\frac{1}{2}$. nowe $95\frac{1}{2}$. — Listy zast. Król. Pols. $96\frac{1}{6}$. — Akcye kolei żelazn. Krak.-górno-szląs. $85\frac{1}{4}$. — Polski kurant $96\frac{1}{4}$.

URZĘDOWE.

(922) **W IMIENIU** (3)

Jego Cesarsko Królewsko Apostolskiéj Mości

CES. KRÓL. TRYBUNAŁ

Miasta Krakowa i Jego Okręgu

Wydał Wyrok następujący:

Działo się w Krakowie w gmachu rządowym przy ulicy Grodzkiéj pod L. 106 położonym na audyencyi publicznéj c. k. Trybunału miasta Krakowa i Jego Okręgu dnia 14 kwietnia 1852 r.

Wydział II.

Obecni: Brzeziński, sędzia prezydujący.
Lorentski, Gubarzewski sędziowie.
Widerakiewicz pisarz.

(podp.) Brzeziński. Widerakiewicz.

W skutek wniesionych podań pod dniem 7go kwietnia r. b. do N. 2767 i 2780 D. T. przez Löbla Thorn tutejszego kupca o ogłoszenie handlu Chaima Goldberga na Kazimierzu w domu pod L. 123/4 w gm. VI. istniejącego za upadły.

C. K. Trybunał

zważywszy, że Löbel Thorn pokładanym wexlem w dniu 18go marca r. b. z terminem wypłaty za dni 19 wystawionym, dowodzi, iż Chaim Goldberg pozostał mu dłużnym 98 złr. 40 kr m. k.;

zważywszy:

że tenże Löbel Thorn, składanym protestem przez c. k. Notaryusza Korytowskiego w d. 6 kwietnia r. b. spisanym, dowodzi równie, że Chaim Goldberg mimo upłynionego terminu, wypłaty téj należytości odmówił;

zważywszy:

że wedle art. I. Kodexu handlowego ks. III. każdy prowadzący handel, który płacić przestaje, jest w stanie upadłości; — przeto

C. K. Trybunał

na zasadzie art. 1, 5 i 13 i następnych Kodexu handlowego ks. III. handel Chaim Goldberga kupca w gm. VI. pod L. 123/4 na Kazimierzu istniejący, za upadły z dniem 27 marca r. b. ogłasza; następnie wzywa c. k. Sąd Pokoju Okręgu II. miasta Krakowa o przyłożenie pieczęci na majątku upadłego handlu; zaś c. k. Starostwo Grodzkie o dodanie straży upadłemu; komisarzem z grona swego sędziego Gubarzewskiego wyznacza; kuratorami zaś pp. Gołemberskiego adwokata i Izraela Goldwassera kupca i sekretarza zgromadzenia kupców mianuje.

Osądzono w I. Instancyi z egzekucyą tymczasową bez kaucyi.

(podp.) Brzeziński — Widerakiewicz.

Zaleca i rozkazuje i t. d.

(podp.) Brzeziński — Widerakiewicz.

Za zgodność tego odpisu z oryginałem, poświadcza

Pisarz c. k. Trybunału m. Krakowa i Jego Okręgu

Widerakiewicz.

N. 5489. **Obwieszczenie.** (958)

Wysokie c. k. Ministeryum finansów postanowiło pod dniem 2 b. m. N. 4689 M. F. wydane z dnia 1 stycznia 1849, 1 lipca 1849 i 1 stycznia 1850 3-procentowe assygnaty kassy centralnéj, tudzież bilety skarbowe kraju procentowe, z datami wystawienia 1 stycznia 1850 i 1 stycznia 1851 ściągnąć z obiegu.

W celu wykonania postępowania tego, wskazaną została wymiana wspomnionych biletów na bezprocentowe i jedynie o ile zapas kassy w bezprocentowych nie wystarczy, na procentowe bilety skarbowe państwa emissyi z r. 1852 w następujących terminach:

Przez cztéry miesiące, to jest do końca lipca 1852 mogą takowe we wszystkich kassach głównych i zbiorowych (wyjąwszy królestwa Lombardzko-Weneckiego) być zamieniane.

Po upływie terminu tego, może jeszcze nastąpić wymiana przez następujące trzy miesiące, tj. do końca października 1852 w kassach głównych krajowych i późniéj jeszcze przez dwa miesiące, tj. do końca grudnia 1852 w kassie do wymiany ustanowionéj w Wiedniu. Użycie przytoczonych pieniędzy do zapłat do kass krajowych dozwolone jest do końca grudnia 1852.

Po upływie zakreślonego dopiero terminu, przyjmowanie wspomnionych biletów do wymiany lub w miejsce zapłaty, może mieć miejsce tylko za szczególném zezwoleniem c. m. Ministeryum skarbu.

Co niniejszém do publicznéj podaje się wiadomości.

Kraków dnia 30 kwietnia 1852.

(2-3) *Z C. K. Komisyi Gubernialnéj.*

N. 143. **Wezwanie.** (952)

Ze strony zwierzchności konskrypcyjnéj dominium Zakliczyn Lanck. wzywają się następujące osoby popisowi wojskowemu podlegające, jako to: Antoni Dyrdoł z Słomy z pod N. 31. Stanisław Rechowicz z Zakliczyna z pod N. 18. Józef Nadulnik z Zawady z pod N. 24. Michał Łach z Złotéj z pod N. 54 i Józef Zdep z Janowic Stad, z pod N. 91. — aby się w ciągu 4ch tygodni od daty niniejszego ogłoszenia przed władzą miejscową stawili i swój pobyt nieprawy gruntownie usprawiedliwili, w przeciwnym bowiem razie z nimi jako z rekrutami zbiegłymi postąpioném będzie.

(2-3) *Dominium Zakliczyn 19 kwietnia 1852.*

(873) **ZAKŁAD WÓD MINERALNYCH IWONICZA** (3)

w Sanockiém obwodzie w Galicyi oznajmia, iż woda mineralna Alkaliczna solna Brom i Jod zawierająca, w następujących składach koronnych krajów austryackiego państwa znajduje się: we Lwowie w aptece pod godłem Cesarza Rzymskiego Tytusa u pana Teodora Torosiewicza i u pp. Fryderyka Schubuth i spółki. — W Krakowie u pp. Jana Wenzla, Sawiczewskiego, Kluga i Kellera, Antoniego Hölzel i Waltera. — W Warszawie u pana Henryka, u wdowy Gordon i u J. L. Flatau. — W Wrocławiu u p. Karola Straki. — W Czerniowcach w aptece Wilhelma Alth. — W Pradze u pana Franciszka Kunerle. — W Wiedniu pod godłem Czerwonego Jeża w aptece p. Wella i aptece pod Ś. Trójcą na Wiedeniu.

Dnia 3go kwietnia 1852 w Iwoniczu.

ZAKŁAD KĄPIELI w IWONICZU

Podaje do powszechnéj wiadomości: że w roku bieżącym Łazienki otwarte będą z dniem 15 maja a kończą się 31 września 1852 r. Dyrekcya starać się nieomieszka o wszelką wygodę szanownych gości, tak pod względem kąpieli i użycia mineralnéj wody do picia, gdzie klimat sprzyjający i w przyjemném położeniu dla kurujących odpowiedni. Dla utrzymania i wygody wszystko za najsłuszniejsze ceny taryfą oznaczone będzie. Traktyer jest przyjęty, na którego obowiązek włożony, aby zdrowemi, smacznemi potrawami, dobremi napojami, wszelką usługą zaopatrzony i z uprzejmością jak najstaranniéj wszystko wypełniać starał się. Zakład zaopatrzony będzie w doktora medycyny. — Sanocki obwód w Galicyi 3go kwietnia 1852. Poczta Krosno.

Szkoła gimnastyczna.

Kurs rozpocznie się z dniem 18go maja, trwać będzie do wakacyj. Zapis przyjmuje się od 1go maja przy ulicy Mikołajskiéj N. 647 1sze piętro, opłata przy wpisie na cały kurs złr. 6, miesięcznie zaś trzy lekcye w tygodniu złp. 15. — Dla panien przeznaczone zostaną oddzielne godziny. — Szkoła gimnastyki w Raju.

J. Zieliński,

(835-1-2) upoważniony nauczyciel tańców i gimnastyki.

W Sokołowie obw. Rzeszowskim są do sprzedania każdéj chwili

95 wołów opasowych

o cenie można się dowiedzieć u właściciela tychże na folwarku w Trzebusce.

(957-1-7)

Dom murowany na Wesołéj przy rogatce Mogilskiéj pod N. 212 i 213 w Gm. VIII. z ogrodem fruktowym, warzywnym i łąką — jest z wolnéj ręki do sprzedania. Bliższą wiadomość powziąść można u właścicielki. (956-1-3)

PAŁACYK angielskim zwany, na Wesołéj, jest do wynajęcia każdego czasu. O warunkach dowiedzieć się można u byłego właściciela tam mieszkającego. (946-1-4)

(950) **HANDEL** (1-3)

ś. p. ***Franciszka Klugera*** ogłasza

zupełną wyprzedaż

towarów żelaznych i norymbergskich po

po cenach fabrycznych.

3 Pojazdy są do sprzedania, fabryki Brandmayera w Wiedniu. — Wiadomość powziąść można w Hotelu Polera lub u siodlarza Traugolt Mathie przy ulicy Floryańskiéj.

(970-1-3)

PAŁACYK składający się z sześciu pokoi o ćwierć mili od Krakowa w ogrodzie położony, jest do wynajęcia na lato. — Bliższa wiadomość w handlu Stanisława Zawadzkiego w Rynku.

(961 1-3)

(965) **SKŁAD MEBLI i FORTEPIANÓW** (1-3)

w ulicy Sławkowskiéj pod N. 376 zaopatrzony został we wszelkiego rodzaju meble i fortepiana, tak krajowe jak i zagraniczne, jakotéż **obicia pokojowe**, a to podług najnowszych wzorów i gustu, które podpisany polecając Szanownéj Publiczności, nadmienia, iż przyjmuje wszelkie obstalunki i roboty tapicerskie, jako to: obicia pokojów, sufitów itp. a to po cenach fabrycznych.

Franciszek Drozdowski.

N. 1340. **PORZĄDEK jazdy pociągów parowych** (969)

na c. k. wschodniéj rządowéj kolei żelaznéj pomiędzy **Krakowem i Mysłowicami,** od dnia **1** maja **1852** ustanowiony aż do dalszego rozporządzenia.

Kierunek ruchu pociągów:

z Krakowa do Mysłowic.

Stacye.	Pociąg Ner I.					Pociąg Ner III.					Krzyżuje się z pociągiem №
	Przyjazd		Zatrzymanie się	Odjazd		Przyjazd		Zatrzymanie się	Odjazd		
	god.	min.	min.	god.	min.	god.	min.	min.	god.	min.	
Kraków . . .	przedpołud.			10	—	popołudniu			4	—	
Zabierzów . .	10	22	1	10	23	4	25	1	4	26	
Krzeszowice .	10	44	5	10	49	4	50	8	4	58	II.
Trzebinia. . .	11	15	5	11	20	5	31	8	5	39	
Ciężkowice . .	11	40	1	11	41	6	5	1	6	6	
Szczakowa . .	11	49	25	12	14	6	15	75	7	30	
Mysłowice . .	12	32	popłudniu.			7	53	w wieczór			

Kraków dnia 1 maja 1852. (1-3)

z Mysłowic do Krakowa.

Stacye.	Pociąg Ner II.					Krzyżuje się z pociągiem №	Pociąg Ner IV.				
	Przyjazd		Zatrzymanie się	Odjazd			Przyjazd		Zatrzymanie się	Odjazd	
	god.	min.	min.	god.	min.		god.	min.	min.	god.	min.
Mysłowice . .	popołudniu			2	30		rano		—	6	—
Szczakowa . .	2	53	30	3	23		6	30	45	7	15
Ciężkowice . .	3	33	1	3	34		7	27	1	7	28
Trzebinia . . .	3	56	5	4	1		7	55	8	8	3
Krzeszowice.	4	24	27	4	51	III.	8	28	8	8	36
Zabierzów. . .	5	9	1	5	10		8	56	1	8	57
Kraków	5	32	w wieczór				9	22	przedpołud.		

Z c. k. Dyrekcyi wschodniéj rządowéj kolei żelaznéj.

Inseraty.

FOLWARK odległy jednę milę od ces. król. miasta cyrkularnego Tarnopola, mający 450 morgów pola ornego, 100 morgów sianożęcia, młyn i karczmy tak we wsi jako też na trakcie, jest na kilka lat do wydzierżawienia każdego czasu. — Bliższa wiadomość w ces. król. urzędzie pocztowym w Tarnopolu. (898-2-3)

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień	Godzina	Stan barom. w mierze paryzkiéj sprowadzony do 0° Reaumura.	Stop. ciepła według Reaumura.	Prężność pary wodnéj w powietrzu	Kierunek wiatru i natężenie.	Stan atmosfery.	Zjawiska napowietrzne	Zmiana temper. w ciągu dnia od	do
13	2	27" 5'''. 004	+ 12° 2	3''' 39	pł. zachodni słaby	pochmurno	deszcz	+ 14°5	+ 7°3
„	10	„ 5 036	+ 10 9	3 83	zpł. zachodni słaby	pochmurno	„		
14	6	„ 4 903	+ 10 2	3 92	„ średni	„	w nocy deszcz		

W DRUKARNI CZASU.